

# GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok VII A B

Poznań, sobota 23 czerwca 1951 r.

Nr 171 (2269)

...Połowa wszystkich obligacji będzie premiowana. W wysokości wylosowanej premii mieści się zwrot imiennej wartości obligacji. Pozostałe obligacje będą wykupywane według ich wartości imiennej.

Losowania obligacji będą się odbywać 2 razy do roku — 1 kwietnia i 1 października. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 kwietnia 1952 r.

(Z uchwały Rady Ministrów z dnia 18. 6. 1951 r.)

## Dla naszego wspólnego dobra...

### List Stanisława Markwasa

Przyjechaliśmy do fabryki dopiero przed dwoma tygodniami. Jesteśmy tymi ludźmi, których wieś w ustroju kapitalistycznym wyrzucała i wyrzuca z siebie, jako ludzi zbędnych, niepotrzebnych. Ale teraz w naszym ustroju, w Polsce Ludowej jesteśmy bardzo potrzebni w fabrykach.

Ci, co znają mnie, mogą mi powiedzieć, że pojechałem, bo mi było za dobrze. Ale nie potrzeba chyba być mistrzem w rachunkach, żeby obliczyć, że na 5 ha i 25 arach ziemi dziewięć osób w żaden sposób nie może czuć się potrzebny do pracy, a tym bardziej nie może wymagać od rodziców, żeby mogli im dać choć na średnie życie, ubranie i, jak to się mówi na wiośce, kilka złotych w kieszeni na niedzielę.

Oczywiście, że jak bym miał podejść do sprawy z punktu widzenia kapitalizmu, że tylko silny ma prawo do życia — to mógłbym mieć nie tak źle i w domu mógłbym rozpedzić młodszego rodzeństwo, albo zmusić je do pracy na siebie i w końcu osiągnąć całe 5 ha i 25 arów dla siebie. Ale ja wolałem

pójść po linię nauki marksizmu, która głosi, że od każdego według jego zdolności i każdemu według jego pracy i słabszym otaczać pomocą i im pomagać.

I tu samo nasuwa się pytanie: komu mam zawdzięczać, że tak łatwo przyszło mi zamienić plug na tokarkę, czy może fabrykantowi albo ustrojowi kapitalistycznemu? Chyba nie trzeba pisać, jak było przed wojną u nas w Polsce z pracą. A co mówić o nauce, za którą trzeba było płacić.

A dziś? Jestem na przyuczaniu i jeszcze dostaję płacone tyle, że mi starczy na życie i jeszcze się zostanie kilka złotych.

Otóż zwracam się do wszystkich gospodarzy: obejrzyjcie się po swoich rodzinach i gospodarstwach, co możecie dać swoim dzieciom. Czy dacie im zawód taki, że z niego wyżyją, czy może dacie je na służbę do bogaczy?

Może powiecie, że i przed wojną były fabryki. Tak było, ale fabrykant gdy wyrobił

więcej produktów, niż mógł sprzedać, zamykał fabrykę i czekał, aż rozprzeda to co wyprodukował, bo po co miał obniżać cenę na produkty, jak mógł zamknąć fabrykę i nie płacił robotnikom?

Może kto powie, że i teraz tak będzie, że jak nabudujemy fabryk maszyn i mieszkań, to też rząd pozamyka fabryki. Otóż nie, Obywatelo. Jak my robotnicy wyprodukujemy więcej traktorów, nawozów sztucznych i w ogóle wszystkich fabrykatów, to będą to rzeczy tańsze i przy ich pomocy gospodarz będzie mógł lepiej uprawić ziemię i ją użyźnić nawozami, co znowu da mu wyższe plony, co z kolei wpłynie na potaniecie produktów żywnościowych.

Lecz żeby tak było, trzeba wybudować więcej nowych fabryk. A żeby w fabrykach, na nowych maszynach mogli pracować nowi ludzie z wioski, trzeba ich postawić na przyuczanie. A to wszystko pochłania olbrzymie sumy pieniędzy.

Chyba jasne każdemu, że dziś nam kapitaliści nie udzielą pożyczki. Oczywiście oni by pożyczili, żeby im oddać w dzierżawę na przykład kopalnię węgla na dziesiątki lat, jak to było przed wojną. To oni z czystym sumieniem by zamknęli wszystkie kopalnie, żeby wyprzedzić polski węgiel z rynków zbytu. Ale to by się równało temu, jak by gospodarz pożyczyl na budowę obory u sąsiada, któremu w zastaw oddałby swoje gospodarstwo i stałby się parobkiem na swoim gospodarstwie.

Jasne chyba, że i obory by nie pobudował i pożyczkę by mu było trudno oddać, jeżeli ten, który wziął w zastaw Wasze gospodarstwo nie chce i Wam nie pozwoli go uprawiać, bo on chce, żeby podrożalo zboże, którego ma ze swojej gospodarki zapas. A że ty z rodziną nie będziesz miał co jeść to jego nie obchodzi. Jemu to jeszcze na rękę, bo z głodu to przyjdiesz do niego do pracy za połowę zapłaty. Więc jest jasne chyba dla każdego, że na takie warunki pożyczki nasz rząd robotniczo-chłopski nie może się godzić, jak i każdy z Was by się nie godził.

Dlatego postanowił rząd rozpisać Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Obywatelo, to jest jedyna słuszna droga, którą kroczy nasz Rząd.

Możemy być pewni, że te miliony nie będą użyte na podobój i pogniębienie innych ludów, tylko na budowę warsztatów pracy dla Waszych dzieci, dla Waszych wnuków, dla bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

My, nowi robotnicy, którzyśmy przyszli ze wsi do nowej o-

gromnej fabryki, która się rozbudowuje, która robi tysiące traktorów — zwracamy się do Was gospodarzy: popierajcie w miarę swoich sił założenia Rządu, nie zawiedźcie zaufania w Was pokładanego. Każda paczka papierosów, której sobie odmówicie, przeznaczając na pożyczkę, da dla Was i Waszych dzieci możliwość szkoły, możliwość dóbr i pracy, lepszy byt. Pamiętajcie o tym, że każda złotówka zadeklarowana przez Was na cele pożyczki, to nowe zakłady pracy, które są własnością ludu, to lepsza Wasza gospodarka i większa siła Polski. To jest dla naszego wspólnego dobra. Dla Waszych synów i córek.

Stanisław Markwas  
dawniej  
Dąbrowy, gm. Myszyniec  
pow. Ostrołęka  
obecnie  
Zakłady Mechaniczne nr 1  
Ursus  
(Rolnik Polski nr 74)

## Całym sercem włączamy się w tę doniosłą sprawę

### Uchwała Prezydium Komisji Księży przy ZBoWiD w Poznaniu w sprawie Narodowej Pożyczki

Jesteśmy świadkami wielkich przeobrażeń i osiągnięć jakich dokonał nasz naród odbudowujący i przebudowujący nasz kraj. Z dnia na dzień rosną nowe szkoły; dziecińce, szpitale i huty, kraj nasz napętnia się rytmem nowego życia — pokojowego budownictwa. Ofiarny jak zawsze naród polski daje twardą i mocną odpowiedź podjęgaczom wojennym wzrostem wysiłku w odbudowie i rozbudowie własnego kraju. Naród polski zwały we wspólnym frontie narodowym zdał egzamin w Narodowym Plebiscycie Pokoju przez swój masowy udział.

Uchwałę Rady Ministrów z dnia 18 bm. w sprawie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski naród nasz przyjął z wielkim entuzjazmem.

My, księża, członkowie Komisji Księży przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację nie po raz pierwszy stajemy w jednym szeregu z całym narodem, wznoszącym szczęśliwszą przyszłość, nie po raz pierwszy daliśmy wyraz solidarności i przywiązania do naszego Rządu Ludowego, tak i w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski chcemy świecić przykładem i swoją zdecydowaną postawą.

Z wielką radością powitaliśmy wezwanie naszego Episkopatu do duchowieństwa w sprawie włączenia się do udziału w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski. Idąc również za wskazaniem plenum Komisji Księży przy Zarządzie Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, które przyjęły uchwałę w sprawie Narodowej Pożyczki, obecni w dniu 21 czerwca 1951 r. na posiedzeniu Prezydium Komisji Księży przy Zarządzie Okr. ZBoWiD w Poznaniu całym sercem włączamy się w doniosłą sprawę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, deklarujemy cały swój jednomiesięczny dochód i zwracamy się do wszystkich księży katolickich na terenie wojew. poznańskiego, aby poszli za naszym przykładem.

Będziemy zachęcali naszych wiernych do spełnienia patriotycznego obowiązku wobec naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny, w której żyje pokój i praca.

### Polsko - albańska umowa o współpracy w dziedzinie radiofonii

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 czerwca br. w Tiranie podpisana została umowa o współpracy w dziedzinie radiofonii pomiędzy Centralnym Urzędem Radiofonii R.P. a Komitetem Radiofonii Ludowej Republiki Albanii.

Umowa przewiduje znaczne rozszerzenie współpracy w dziedzinie radiofonii pomiędzy obu państwami. Przez wymianę materiału dla audycji muzycznych i słownych. Przewiduje ona także m. in. urządzanie raz do roku tygodnia kultury albańskiej w programie Radia Polskiego i tygodnia kultury polskiej w programie Radia Albańskiego.

## Tysiące zakładów pracy melduje o zakończeniu podpisywania Narodowej Pożyczki

### Cały naród subskrybuje pożyczkę dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego Polski

W Łodzi w dniu 21 bm. zakończona została akcja subskrypcyjna na terenie 107 placówek, których pracownicy zrzeszeni są w okręgu łódzkim Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury.

Ogółem członkowie Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury z terenu okręgu łódzkiego subskrybowali pożyczkę na sumę 1 miliona 750 tys. 729 złotych. Przeciętna ilość dniówek na jednego pracownika wyniosła 17.

W setkach zakładów pracy miasta i woj. szczecińskiego zakończono już całkowicie subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w innych zaś akcja dobiega końca.

Trzeciego dnia subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski podpisywanie list pożyczkowych w stolicy jest już na ukończeniu. Przez cały dzień, z godziny na godzinę rośnie w punktach, obliczających wyniki subskrypcji liczba meldunków z zakładów pracy, donoszących o zakończeniu subskrypcji.

Jako jeden z pierwszych o zakończeniu subskrypcji melduje zakład A-5 na Grochowie. W naszej fabryce nie ma już ani jednego człowieka, który by nie podpisał listy subskrypcyjnej — mówi przewodniczący rady zakładowej A-5 Edward Grzegdała.

Na Woli już do godz. 12 zadeklarowano ponad 8,5 miliona złotych. Szczególnie wysokie sumy pożyczki Państwu robotnicy uczący się w warszawskiej Szkole Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdzie średnia wypadła 23 dniówki.

Około godz. 17 nadchodził meldunek z dzielnicy Starówka, że w zakładach pracy tej dzielnicy zadeklarowano już ponad 25 milionów złotych. Przeszło 100 zakładów subskrypcją zakończyło.

Z poszczególnych krakowskich zakładów pracy i fabryk napływają meldunki, w których załogi z dumą donoszą o ukończeniu akcji podpisywania pożyczki narodowej. M. in. w dniu 21 bm. załoga PMS w 100 proc. podpisała pożyczkę.

#### Meldunki z tysięcy wsi

W drugim i trzecim dniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski z tysięcy gromad wiejskich nadchodzą meldunki o coraz liczniejszym udziale w deklarowaniu wpłat na pożyczkę chłopów gospodarujących indywidualnie i członków spółdzielni produkcyjnych.

Subskrybujący chłopcy wyrażają przy tym wiarę, że uzyskane w drodze pożyczki fundusze nie tylko przyspieszą ogólny

rozwoj gospodarczy kraju i wzrost naszego pokojowego budownictwa, ale będą miały również wielkie znaczenie dla rozwoju tych dziedzin przemysłu, które pracują wyłącznie na potrzeby wsi, jak: przemysł nawozów sztucznych, traktorów oraz maszyn rolniczych itp.

W pow. sochaczewskim (woj. warszawskie) wielu chłopów postanowiło subskrybować wyższe sumy, niż zaleca odezwa Związku Samopomocy Chłopskiej. „Ja dam 4 proc. od dochodowości mojego gospodarstwa, a nie 3 proc., jak to wypadaloby według uchwały” — powiedział średniorolny chłop ze wsi Szymanów, Stanisław Komorowski. Dam więcej, aby szybciej zbudowane zostały fabryki, które dadzą nam jeszcze więcej maszyn, nawozów sztucznych i żelaza na potrzeby gospodarstwa.

Przy składaniu podpisów na liście Narodowej Pożyczki nie zabrakło ani jednego dorosłego mieszkańca gromady Górniki w pow. tarnogórskim na Śląsku.

#### W spółdzielniach produkcyjnych

Przodują w subskrybowaniu pożyczki członkowie spółdzielni (Ciąg dalszy na str. 2)

### Stefan Jędrzychowski

zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

## Zwycięska realizacja pożyczki

### Wspólna sprawa miasta i wsi (Fragmenty artykułu zamieszczonego w Trybunie Ludu)

Subskrypcja w zakładach pracy w miastach dobiega już końca. Klasa robotnicza jeszcze raz wykazała swe głębokie przywiązanie do Polski Ludowej, swój entuzjazm i swoją ofiarność, dała jeszcze jeden dowód świadomości swej roli, jako kierowniczej siły narodu.

Akcja subskrypcyjna ogarnia coraz szersze polacie kraju, przerzuca się na wieś. Coraz bardziej masowo subskrybują pożyczkę chłop polscy. Chłop polscy wiedzą i pamiętają dobrze, co zawdzięczają oni sojusznicy z klasą robotniczą i Polsce Ludowej. Porównując swoje położenie z położeniem chłopów w Polsce przedwojennej, z położeniem chłopów w krajach kapitalistycznych, nie mówiąc już o koloniach, łatwo mogą stwierdzić, co rządy ludowe dały wsi polskiej i od czego ją wyzwoliły.

W miejsce wyzysku obszarowego i ucisku policyjnego państwa faszystowskiego, jakich doznawać musiała przed wojną, obecnie wsi polska przeżywa rozwój gospodarczy i kulturalny w oparciu o pomoc miasta, o pomoc klasy robotniczej i Państwa Ludowego. Małorolni i średniorolni chłopcy są tą warstwą społeczeństwa ludowego, która obok klasy robotniczej odniosła największe korzyści nie tylko polityczne, ale i ekonomiczne na skutek obalenia rządów kapitalistów i obszarników.

Ziemia z reformy rolnej i w ramach osadnictwa na zachodzie, radykalne zniesienie ciężaru długów, kredytowa pomoc państwa w zakupie inwentarza, nawozów sztucznych i ziarna siewnego, zlikwidowanie przedwojennych tzw. nożyc cen, które były formą wyzysku pracujących chłopów przez wielki kapitał monopolistyczny, podnoszenie przez państwo wsi na coraz wyższy poziom gospodarczy i kulturalny przy pomocy wielkich nakładów łożonych na sieć komunikacyjną, rozwój przemysłu produkującego dla rolnictwa, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, rozwój oświaty i kultury wsi oraz ochrony zdrowia lud-

(Ciąg dalszy na str. 2)



CAŁY NARÓD PODPISUJE

POŻYCZKĘ ROZWOJU SIŁ POLSKI

# NARODOWA POŻYCZKA ROZWOJU SIŁ POLSKI to wzmożenie produkcji roślinnej i hodowlanej, to lepsze zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe i nawozy, w maszyny i energię elektryczną

## Przemówienie Stefana Jędrzychowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

ności wiejskiej, rozwój wiejskiej sieci handlowej i drobnego przemysłu — oto nie mająca końca lista tych korzyści, które dają wsi rządy ludowe.

Państwo Ludowe świadczy dzisiaj nierównie więcej dla wsi, więcej wydaje na podniesienie rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi, niż wynosi udział wsi w ponoszeniu wydatków ogólnopństwowych. Udział podatku gruntowego w dochodach budżetowych państwa wynosi tylko 7 proc., chociaż udział rolnictwa w tworzeniu i realizacji dochodu narodowego wynosi blisko 30 proc. Jednocześnie budżet państwowy świadczy ogromne sumy na potrzeby wsi.

Tak np. w ciągu jednego roku 1950, państwo włożyło w meliorację (nie licząc melioracji w państwowych gospodarstwach) — 130 mil. zł, wydatkowało na oświatę rolniczą — 138 mil. zł, w postaci dopłaty państwa na elektryfikację wsi, wieś uzyskała — 88 mil. zł, niezależnie od rozłożenia na raty pozostałej części kosztów elektryfikacji, w postaci dopłaty państwa do nawozów sztucznych — 547 mil. zł. Kredyty krótkoterminowe i inwestycyjne, udzielone przez państwo indywidualnym gospodarstwom chłopskim wyniosły w roku 1950 — 563 mil. zł. Są to tylko pojedyncze przykłady. A przecież wieś w ogromnej mierze korzysta z wydatków bieżących i inwestycyjnych państwa na oświatę, szkolenie kadr, kulturę, ochronę zdrowia, kulturę fizyczną i pomoc społeczną, które razem stanowią w roku 1951 — 16.336 mil. zł., czyli 31,5 proc. wydatków budżetowych.

Pożyczka jest wspólną sprawą i wspólnym dziełem miasta i wsi, robotników, chłopów i inteligencji pracującej, całego narodu polskiego.

Sumy uzyskane z pożyczki nie zostaną zmarnowane, zużyte nieprodukcyjnie, czy przeznaczane do zatkania dziur budżetowych, jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych. Nasz budżet jest w pełni zrównoważony, zawiera na wet nadwyżkę, wykonanie budżetu w ciągu ubiegłych pięciu miesięcy wskazuje na pomyślny przebieg dochodów budżetowych, które w ok. 80 proc. płyną z gospodarki społecznej i na utrzymanie się wydatków budżetowych w przewidzianych granicach.

Waluta nasza jest mocna, a obieg pieniężny mniejszy, niż o tej samej porze w roku ubiegłym, mimo ogromnych inwestycji i wzrostu produkcji i obrotów. Nasza pożyczka nie jest pożyczką słabości gospodarczej, jest ona pożyczką siły gospodarczej, jest ona potrzebna po to, aby jeszcze bardziej rozwinąć i wzmocnić siły naszego kraju.

Wpływy z Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski pójdą przede wszystkim na powiększenie i przyspieszenie inwestycji produkcyjnych, a tym samym umożliwią przyrost wartości produktu społecznego. Dlatego też państwo daje nie tylko pełną pewność zwrotu sum pożyczonych, ale może ofiarować subskrybentom znaczne korzyści w postaci premii, czerpiąc je z części wartości, które zostaną przez pracujących wytworzone dodatkowo w rezultacie inwestycji sfinansowanych z pożyczki.

Pożyczka przyczyni się do wzrostu potencjału produkcyjnego Polski, a tym samym powiększy się naszego państwa i naszego narodu, przyczyniając się w ten sposób także do umocnienia sił pokoju w świecie.

Cały nasz naród pragnie w spokoju prowadzić twórczą pracę, rozwijać swoją pokojową gospodarkę, wzbogacać dorobek kultury narodowej.

I dlatego też cały nasz naród, jak jeden mąż, winien przez czynny udział w subskrypcji pożyczki potwierdzić swoją wolę zachowania i obrony pokoju, swoją wolę dalszego niepowstrzymanego rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

## Pożyczamy Państwu, by szybciej rosła potęga gospodarcza i poziom kulturalny Polski

(Dokończenie ze str. 1)

ni produkcyjnych. Wśród nich — obywatelską postawą szczególnie wyróżniają się chłopscy spółdzielcy, pracujący na Ziemiach Odzyskanych. Gdy subskrybowali członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Struga, pow. Wałbrzych, przewodniczący tej spółdzielni S. Dobrzański powiedział:

„My, chłopcy gospodarujący na Ziemiach Zachodnich dokładamy wszelkich starań, aby wzmocnić siły gospodarcze naszej Ojczyzny. Dumni jesteśmy z tego, że my te ziemie zagospodarowujemy. Pożyczka przyniesie nam duże korzyści. Nowe fabryki wyprodukują dla nas jeszcze więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i różnych przedmiotów codziennego użytku. Zwiększą się dzięki temu nasze plony, wzrosnie hodowla bydła. Pożyczone pieniądze wrócą do nas z olbrzymią nawiązką.”

Matka 9 dzieci, 50-letnia chłopka Maria Jabłońska, pracująca w spółdzielni przemysłu artystycznego w gminie Jajpa pow. Nowy Targ, pierwsza wśród pracowników spółdzielni zadeklarowała 10 dniówek. „Pierwsza podpisuję deklarację — powiedziała ona — bo jak mnie coś trzeba, to mi państwo pomaga. A jak państwo trzeba, to i my musimy pomóc, bo to przecież nasze państwo.”

Z przebiegu pierwszych dwóch dni subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jasno wynika, że każdy patriota polski deklaruje swój udział, w głębokim zrozumieniu doniosłości celów, na które przeznaczona jest pożyczka.

Każdy patriota polski pożyczka Państwu, by szybciej rosła potęga gospodarcza i poziom kulturalny Polski, by przyspieszyć budownictwo nowych fabryk i nowych mieszkań, by wzmagała się produkcja na potrzeby inwestycyjne i konsumpcyjne.

Deklarując wysokość swego udziału w pożyczce, każdy Polak zdaje sobie również sprawę

z tego, że warunki pożyczki zabezpieczają mu poważne korzyści bezpośrednie, zwłaszcza dzięki systemowi losowania i premowania obligacji.

Inż. Rutyński oświadczył wśród entuzjazmu całej załogi: „Pożyczone namemu Państwu pieniądze będą użyte na budowę 296 wielkich zakładów przemysłowych.”

### Duchowieństwo przyłącza się gremialnie do akcji subskrypcyjnej

Do akcji subskrypcyjnej coraz szerzej włącza się duchowieństwo i działacze katolicki. Prezydium komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju ogłosiło apel, nawiązujący do oświadczenia Episkopatu Polski, w którym wzywa wszystkich, by „w imię dobra własnego kraju i dla umocnienia sprawy pokoju, rozpisanej w dniu 18 czerwca br. Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski subskrybowali z całym przekonaniem i w przeświadczeniu, że sumy dzięki tej pożyczce uzyskane, służyć będą dobru i przyszłości całego narodu.”

W podobnym duchu zredagowane jest wezwanie „do duchowieństwa Polski w sprawie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił

Polski, uchwalone w Cheimnie woj. bydgoskie przez duchowieństwo katolickie i siostry zakonne, na konferencji sprawozdawczej z Narodowego Plebiscytu Pokoju.

### Depesze z uzdrowisk

Za wszystkich miejscowości wczasowych i uzdrowiskowych płyną depesze od wczasowiczów i kuracjuszy, deklarujących wysokość sum na pożyczkę. W Krynicy już w pierwszych godzinach subskrypcji ok. 350 osób, leczących się w największym tamtejszym sanatorium, wysłało depesze do swych zakładów pracy.

## Heroizm, który zrodził wolność i pokój

Kiedy patrzymy dzisiaj na obłąkające harce monopolistycznych drapieżców amerykańskich, mordujących ludność cywilną w Korei, gdy jesteśmy świadkami kontynuowania przez kapitalistów anglo-amerykańskich szaleńczego wyścigu zbrojeń i jawnego wskrzeszenia hitlerowskiego wehrmachtu — wówczas z całą jaskrawością występuje znaczenie wielkopopłemu czynu narodu radzieckiego, napaźdniego, zdradzieckiego przed dziesięć laty przez Hitlera.

Rządy Angli i USA zmuszone były wówczas, pod naciskiem opinii publicznej swoich krajów, zawrzeć z ZSRR celem wspólnego prowadzenia wojny przeciw niemieckiemu faszystowskiemu. Narody krajów ciemnonożych przez faszystów hitlerowski widziały w Związku Radzieckim jedyną realną nadzieję wyzwolenia się z pęt faszystowskich, rozgromienia faszystów: masy pracujące całego świata patrzyły z dumą na niezłomną siłę kraju zwycięskiego socjalizmu, widząc w tej sile nieuchronne zwycięstwo nad barbarzyństwem faszystowskim.

### Oszukańcze manewry kapitalistów

Nie pomogły anglosaskim imperialistom zdradzieckie chwytki,

oszukańcze manewry i przewrotny plany, które zaczęły stosować już w pierwszych miesiącach po zawarciu sojuszu. Od razu stało się jasne, do czego zmierzają koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii. Zdrada polegająca na kilkakrotnym niedotrzymaniu terminu otwarcia drugiego frontu w Europie, nie była czymś wyjątkowym. Wynikała ona — jak zresztą całe postępowanie burżuazyjnych rządów — z celów, jakie one sobie w tej wojnie wytknęły. Ich celem nie było rozgromienie faszystów. Zarówno postępowanie ich przed wojną, jak i w czasie wojny, bezpośrodkowo po wojnie i dzisiaj — dowodzi, że fabrykantom broni chodziło przede wszystkim o osłabienie i wyczerpanie ZSRR, że spodziewali się doprowadzić do zmniejszenia roli Kraju Rad jako wielkiego mocarstwa i uzależnienia go od siebie pod względem gospodarczym. Przez przewlekanie sprawy drugiego frontu umożliwili anglosascy imperialiści Hitlerowi rzucenie wszystkich swoich sił przeciwko ZSRR, organizowanie coraz nowych ofensyw, wykorzystanie całego potencjału zbrojnego i ludzkiego na froncie radziecko-niemieckim.

Ale zawiody rachunki kapitalistów, plany ich zostały przekreślone przez heroizm bojowy ludzi radzieckich na froncie, przez bohaterki wysiłki pracujących na zapleczu, przez geniusz stalinowskiej strategii, która powstrzymała najazd faszystowskiej zarazy. Wychowany przez partię Lenina — Stalina naród, który zbudował w swym kraju socjalizm, naród natchniony twórczym patriotyzmem radzieckim, uzbrojony w radziecki sprzęt bojowy i kierowany doświadczeniami stalinowskiej sztuki wojennej — przekreślił raz na zawsze mit o niekwestionowalności oręża niemieckiego. Zmądzona została hitlerowska machina wojenna. Największa z wszystkich wojen, jakie zna historia, zakończona została pełnym zwycięstwem narodu radzieckiego.

### Międzynarodowe znaczenie zwycięstwa radzieckiego

W wyniku tego zwycięstwa stworzone zostały warunki dalszego osłabienia systemu kapitalistycznego w świecie. Olbrzymie znaczenie międzynarodowe radzieckiego zwycięstwa nad faszystym polega na tym, że kraje, jak Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria, Węgry i Albania, zrzucając z siebie pięta niewoli kapitalistycznej,

wkroczyły w etap budowy ustroju sprawiedliwości społecznej: naród chiński odniósł wielkie historyczne zwycięstwo, przeprowadzając bezpowrotnie najmitów amerykańskich i agentów międzynarodowego kapitalizmu, w samym sercu Europy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna — siła, która przeciwdziałała machinacjom amerykańskim, zmierzającym do przygotowania niemieckiego mięsa armatniego w rozpetanej przez imperialistów wojnie przeciwko krajom miłującym wolność i pokój, skupiającym się wokół Związku Radzieckiego.

Przez powstanie państw budujących socjalizm w wyniku zwycięstwa radzieckiego nad faszystami, ziszczyły się prorocze słowa Stalina, który w swoim przemówieniu radiowym w dniu 3 lipca 1941 roku powiedział, że „celem ogólnonarodowej wojny ojczyźnianej przeciwko ciemiężcy faszystowskiemu jest nie tylko likwidacja niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad naszym krajem, lecz również pomoc dla wszystkich narodów Europy jęczących w jarzmie niemieckiego faszystwu.”

Wiemy, jaką politykę uprawiają anglosascy wskrzesiciele hitlerizmu. Wielkie sukcesy polityczne i gospodarcze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wyprowadzają z równowagi rzeszników i obrońców ustroju kapitalistycznego. Kontynuują oni szalony wyścig zbrojeń, uzależnione od siebie państwa usiłują przekształcić w bazy wojskowe, przewrotną propagandą oszczerstw, fałszów i kłamstw sięją paniczne nastroje wojenne dla upozorowania konieczności dalszego grabienia swych obywateli, nekanta ich coraz większymi podatkami na zbrojenia.

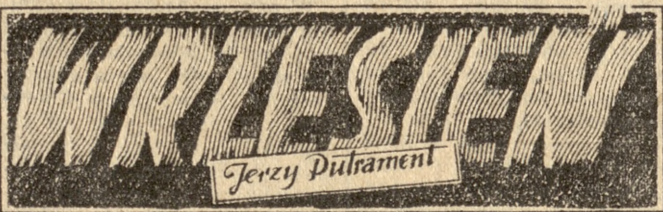
### Słowa Stalina

Ale obóz pokoju i postępu — kraje demokracji i socjalizmu, operujące się w swym pokojowym budownictwie na pomocy i doświadczeniu niezwykłego Związku Radzieckiego i jego genialnego sternika, Józefa Stalina — jest obecnie znacznie silniejszy od frontu imperialistycznego. Oczy ludzkości zwrócone są na kraj, który oparł się hitlerowskiemu najazdowi, który zdruzgotał faszystów i przyniósł wolność wielu narodom. Do uszu setek milionów nieszczęśliwych kuli ziemskiej dotarły słowa wielkiego chorążego pokoju:

„Pokój zostanie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swoje ręce i będą broniły jej do końca.”

Siła i wola obrony pokoju przez wolne narody świata są silniejsze od zakusów fabrykantów i wskrzesicieli faszystwu.

Artur Karaczewski



— Właśnie. Bo dzięki naszemu uderzeniu zwalili na nas odpowiedzialność za złamanie sojuszu, którego dotrzymać może nie mogli, na pewno nie chcieli.

Potocki usiadł. Koncepcja Burdy była zbyt paradoksalna, by jego nawyki intelektualisty mogły ją odeprzeć. Puszczański, staromodny i nudny, usiłował coś jeszcze bąkać, tego rozłożyło się łatwo:

— Właśnie. W Francji widzi się najlepiej, jak wielką drogę zrobiło nasze państwo za czasów Marszałka. Nie jesteśmy już dla Francji biedną, dzielną, nieszczęśliwą Polską, której się wtyka do czasu do czasu stare karabiny i wybrakowane konserwy, która zaś za to dziękuje na kolanach i spełnia brudną robotę na tym parszywym wschodzie. Ze służących do wszystkiego staliśmy się damą ze świata...

— Z półświatka... — nie szczędził płaskiego dowcipu Potocki. Kulibaba zaś oprzytomniał:

— No, to z Francją. A z Anglią? Dlaczego...

— Co dlaczego? Dlaczego Anglia po raz pierwszy w swoich dziejach ofiarowała nam sojusz wojskowy?

Czuł się teraz, jak bohater filmu gangsterskiego, opadnięty przez kupę opryszków. Raz w szcękę, jeden leci raz — drugi, raz — trzeci, pierwszy tymczasem gramoli się na kolana, głową kręci, staje, zataczając się, do kolejki — raz, znowu leży. Było coś porywającego w tej zabawie, zapomniał o burczeniu w żołądku, głowę pochylil lekko, wodząc oczami — kto następny? Potocki:

— No tak, ale czemu w Moskwie... Te rokowania tak długo...

— W Moskwie? To pan, senatorze, pan hrabio, pan, potencjacie wołczyński, dziwi się, że nie zawieramy z Moskwą sojuszu wojskowego? Wszakże bym się spodziewał...

— To co, że senator i hrabia. Potrafią mimo to myśleć politycznie. Wojskowa pomoc Rosji, czyż wojskowa...

— ...wywoła niewątpliwie entuzjazm w całym społeczeństwie. Na przykład, wśród wołczyńskich chłopów — roztrząsaw. Pan może liczy, że mecenas Kulibaba przekona ich jednak o pożyteczności hrabiów Potockich, jako instytucji społecznej? Po tym, jak od naszych nowych sojuszników usłyszą w swoim języku ojczystym, że bez hrabiów też, wbrew pozorom, żyć można.

— Panie ministrze — Potocki znowu wstał, przybrał postawę z lekka matejkowską: — mogę pana zapewnić, że jeśli ojczyzna ode mnie wymaga, chętnie zrezygnuję z osobistych...

— Z osobistych, proszę bardzo. Ale z narodowych? Jest pan ostoją polskości na Kresach, tak czy nie? Jakim prawem chce pan swój historyczny posterunek opuszczać.

Tu już nie znalazł Potocki żadnej eleganckiej riposty, zdjął okulary, przetarł, chwile nie wiedział, czy usiąść. Odwrót jego osłaniał Puszczański:

— Wszystko to racja, w ogólnych zarysach. Ale w szczegółach wolelibyśmy, aby czynnik znalazł większe zrozumienie...

— Mybyśmy także woleli, aby interes państwa u czynnika społecznego...

— Skład rządu... — zaczął znowu Puszczański. Burda wyrwał mu słowo tak gwałtownie, że tamten ust zamknął nie zdążył:

— Ach, nareszcie! Więc, nie ustrój, nie polityka! Tu was boli? Parę teczek rozdać i gotowa demokracja? Cóż, to można rozważyć. Co panowie stronnictwo narodowe ofiarowują za, hm, pocztę i telegrafy? Ze w razie wojny pełne poparcie? A bez tej teczki co, rokosił się urządzi?

— Pan wybaczy, pan trywializuje poważne zagadnienie. Rola czynnika moralnego w momencie kryzysu...

— Czynniki moralny — to elementarna dyscyplina państwowa, a nie straganiarskie przetargi. Pan myśli, że z panem Puszczańskim, jako ministrem poczt i telegrafów społeczeństwo nasze lepiej wytrzyma tę wojnę nerwów?

— Zwarte społeczeństwo...

— Społeczeństwo jest zwarte! Jest silne, zwarte, gotowe! To nie frazes. I panowie o tym doskonale wiedzą. Trzeba widzieć, z jakim entuzjazmem grosz ostatni dają na armię, kopią rowy! Bieda warchołowi, który by tę zwartość dla osobistych korzyści chciał naruszyć. O tym też panowie doskonale wiedzą. Dlatego nie dziwcie się, że nie śpieszymy z tymi teczkami.

Leżeli teraz wszyscy i już żadnemu nie chciało się głowy unosić. Obejrzał ich bez szczególnej niechęci — byli na to zbyt beznadni. Nawet ten osławiony pyskacz, Gawalek, siedział jak trusia, tyle, że popiół na dywan strząsał — niby nie znając się na salonowych uprzejmościach. Cóż, teraz pora na łaskawość.

— Myślę proszę panów, że można przejść do podsumowania tej nader interesującej dyskusji. Była ona ze wszech miar użyteczna, gdyż ukazała niesłusność zarzutów, zbyt pochopnie wysuwanych pod adresem rządu przedstawieli stronnictw opozycyjnych, a nawet — trochę w tym miejscu westchnął — czasem przez środowiska prorządowe.

Prof. Władysław Kuczewski  
Rektor Politechniki Śląskiej  
im. W. Pstrowskiego  
w Gliwicach:

„Łącząc się ze wszystkimi naukowcami subskrybując Narodową Pożyczkę, ponieważ chcę, aby jak najprędzej rosła nasza wspaniała dzielnica akademicka w Gliwicach, by jej instytucje naukowo-badawcze, sale wykładowe, bursy, boiska sportowe i zacienione aleje jak najprędzej zapewniły się rozświetlaną, szczęśliwą młodzieżą akademicką. Czynię to w przekonaniu, że tylko drogą rozwoju sił wytwórczych będziemy mogli zapewnić naszej Ojczyźnie suwerenność, niezależność od dyktatu międzynarodowego kapitału monopolistycznego.”

Ks. Henryk Serwiński  
proboszcz parafii Mierzeszyn  
w powiecie gdańskim:

„Z chwilą kiedy dowiedziałem się o Pożyczce Narodowej, uznałem, że jest to rzecz bardzo pożyteczna. Naród polski — trzusi się, dążąc do rozbudowy naszej Ojczyzny. W tym dążeniu dopomożemy naszemu Państwu i naszemu Rządowi z Prezydentem B. Bierutem na czele, gdy sami dołożymy nawet drobne — nasze udziały pieniężne. Przynajmniej się do szybkiego zrealizowania planu 6-letniego.”

U wierzchołka machinacji międzynarodowego kapitału przeciwko ruchom socjalistycznym — począwszy od zakończenia pierwszej wojny światowej — leżał hitlerowski plan „Barbarossa”, plan najazdu na Związek Radziecki i „Zielona teczka” Goeringa — opracowana aż do najmniejszych szczegółów tajna instrukcja dotycząca totalnego zniszczenia Kraju Rad. Najazd na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 r. był szczytowym punktem drapieżności niemieckiego faszystów, utuczonego podbojami krajów Europy, podkarmianego przez 20 lat okresu międzywojennego koncesjami ze strony wielo-kapitalistycznych mocarstw. „Program opanowania i zagospodarowania terenów wschodnich” przez hitlerowców był kulminacyjnym punktem w historii zamachów imperializmu na wolność i prawa ludu. I wtedy raz jeszcze udowodniła historia, że energia, akumulowana w kraju ludzi wolnych, wyzwała się bezgranicznie i z taką potęgą, która musi przynieść zwycięstwo.

Już w pierwszych miesiącach wojny lud radziecki rozbił legendę „niezwykłości” wehrmachtu. W grudniu 1941 r. hitlerowskie wojska zostały odparte spod Moskwy, a ofensywa niemiecka z lata i jesieni 1942 r. zakończyła się pod Stalingradem klęską doborowych oddziałów hitlerowskich, liczących 330 tys. ludzi. Następne miesiące przyniosły gwałtowny odwrót wojsk hitlerowskich, a rok 1943 i następny był świadkiem ostatecznego załamania się armii faszystów. Stumilowymi krokami zwycięstwa szły wojska radzieckie, niesione ideą wyzwolenia ludów nie tylko wielkiej swojej ojczyzny —

lecz wszystkich ludów Europy, jęczących pod potwornym brzemieniem hitlerowskiej faszystowskiej ekspansji.

„W tej wielkiej wojnie jesteśmy wiernymi sprzymierzeńcami ludów Europy i Ameryki, a między nimi również i niemieckiego ludu, zamienionego przez faszystowskich władców na niewolników”. (Stalin, 3 VII 1941 r.)

„... duch oburzenia ogarnia nie tylko ludzi Europy, które dostały się pod jarzmo niemieckich rozbójników, lecz również i niemiecki lud, który nie widzi końca wojny.” (Stalin, 7 XI 1941 r.)

„Byłoby śmieszne stawiać na równi klękę hitlerowską z niemieckim narodem. Doświadczenia historii wskazują, że Hitlerzy przychodzą i odchodzą, ale naród niemiecki, państwo niemieckie pozostaje”. (Stalin, 23 II 1942 r.)

Znajdujący się wówczas na emigracji Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec wydał odezwę ogłoszoną przez radio i rozkolportowaną w formie ulotek na froncie i w kraju, która wyjaśniała społeczeństwu, że Hitler jest wrogiem narodu niemieckiego i że wojna doprowadzi Niemcy do katastrofy. Odezwa apelowała do walki przeciw Hitlerowi, do zjednoczenia się wszystkich sił postępowych przeciw faszystowskiej ideologii i dyktaturze.

„... obłudne plany panowania nad światem, z którymi noszą się faszystowskie rozbójnicy, zagrażają wszystkim narodom, a narodowi niemieckiemu przynoszą jeszcze większą niewolę faszystów, śmierć i spustoszenie” — mówił przez radio do swoich rodaków Wilhelm Pieck, przewodniczący KPD.

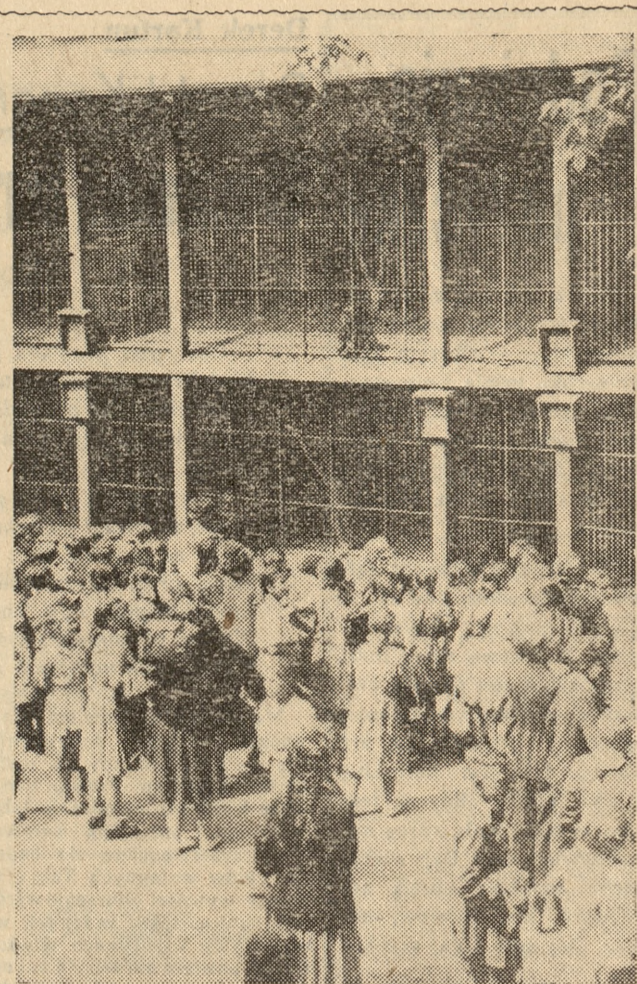
„... każdemu Niemcowi, który choć iskry szacunku i miłości ma do swego narodu, zastęga krew w żyłach na myśl o hańbie, jaką hitlerowski faszystów okrył naród niemiecki...”

„... w zwycięstwie Czerwonej Armii leży ratunek narodu niemieckiego!”

„... niemiecki żołnierz, roduka! czego szukasz w Związku Radzieckim? Związek Radziecki nie jest twoim wrogiem. Wrogami twoimi są ci, którzy cię w twoją wpedzili, którzy tą wojną niszczą teraźniejszość i przyszłość narodu niemieckiego. Twoi prawdziwi wrogowie, to plutokracja niemiecka i jej pęta łańcuchowe — nazistowskie wojsko”. (Przemówienie do żołnierzy na froncie 1 XI 1942 r.)

Proroce słowa Wilhelma Piecka obdoby się stokrotnym echem w wojennych i powojennych kolejach losu Niemiec: „W zwycięstwie Czerwonej Armii leży ratunek narodu niemieckiego”. Niemiecka Republika Demokratyczna każdym dniem swego rozwoju wystawia najtrwalsze pomniki. Wzrost obozu pokoju w Niemczech, totalny protest przeciwko wojnie, wspaniałe wyniki referendum przeciw remilitaryzacji — dowodzą, jak głęboko naród niemiecki pojął tę prawdę, a płomienna jego walka przeciw neo-hitlerowcom świadczy, że ostatni etap marszu Hitlera był jednocześnie ostatnim etapem ekspansji niemieckiego faszystów.

Zofia Rzeplińska



Codziennie do Poznania przyjeżdżają bardzo liczne wycieczki dzieci wiejskich z najodleglejszych stron województwa. Oglądają one nowe budowle, zwiedzają zabytki historyczne i muzea. Niemalą atrakcją jest Palmiarnia i Ogród Zoologiczny. Oto jedna z wycieczek podziwia znane jej dotąd z książek egzotyczne zwierzęta.

## Człowiek — twórca gigantów

Spośród zakopconych zabudowań i kominów huty „Kościszko” wylania się ceglasto-czerwony kolos. Ożywiona krzątanina u stóp olbrzyma, oślepiający blask gazu acetylenowego i wiewający się w uszy odgłos uderzeń młotków po żelazie — usuwają wszelkie wątpliwości: przed nami stoi nowy wielki piec B.

Obok niego przechodzą robotnicy huty „Kościszko” — walcownicy, wytapiacze, pracownicy koksowni. Żaden nie przejdzie obojętnie. Jedną zagadką ze spawaczem lub malarzem zatrudnionym przy budowie pieca, drugi ograniczy się do badawczego spojrzenia, które zdaje się pytać: ciekawe, ile to dzisiaj zrobili...

Wśród przechodzących hutników są tacy, którzy pracują tutaj od 20 lub 30 lat. Pamiętają niejeden. Byli świadkami, jak dawni właściciele huty, związani antynarodowymi interesami z kapitałem zagranicznym, budowali wielki piec: byli także świadkami budowy pieca w czasie okupacji. Teraz obserwują z uwagą i radością, jak rośnie nowy kolos w samym centrum tętniącej robotą huty.

### To — nasze

Franciszek Imielczyk pracuje w hucie „Kościszko” od 24 lat. Zna ją go wszyski — jest najlepszym wytapiaczem. Ale zainteresowania jego wykraczają daleko poza stalownię. Bo „jego” jest nie tylko stalownia. „Jego” jest cała huta, wraz z nowobudującym się piecem. Wpatrując się z nieukrywaniem zachwytem w nowy piec, Franciszek Imielczyk mówi:

— To co innego. To — nasze. Jest coś, co nierozdzielnie łączy pracowników produkcji z robotnikami zatrudnionymi przy budowie wielkiego pieca: świadomość, że z niesłychanym rozmachem rozbudowujący się kraj czeka na uruchomienie pieca B, który przyniesie dodatkową produkcję szyn kolejowych, łuków kopalnianych, wiązań budowlanych, który przyspieszy realizację wielkich zamierzeń gospodarczych.

Hutnicy i wykonawcy inwestycji przepelnieni są tą samą dumą, która każe im się jednako cieszyć socjalistycznym tempem dokonywanych prac, tą samą pewnością, że piec zostanie uruchomiony w terminie. Dlatego z takim entuzjazmem pracują wykonawcy inwestycji, wznoszą swe wysiłki dla pokonania przeszkód, jakie stwarza konieczność budowy w warunkach nieprzerwanej produkcji huty i jednoczesnego prowadzenia prac budowlanych i montażowych.

### Sprawa warta jest zachodu

Zresztą i jedni, i drudzy wiedzą, że sprawa warta jest zachodu. Bo wielki piec B — to nie byle jaki piec. Przede wszystkim będzie przetapiał o 350 ton surówki dziennie więcej, niż stary. Imponująca jest rów-

nież mechanizacja pieca. Cały załadunek koks i rudy, cały zysp do pieca będzie całkowicie zautomatyzowany i regulowany przez jednego człowieka za naciśnięciem guzika. Dosłownie.

Wielki piec nie może pracować bez sprężonego powietrza, bez prądu o wysokim napięciu, bez gazu, bez uregulowanego obiegu wody, bez specjalnego transportu.

Zadaniem więc najbliższych tygodni jest wykończyć turbodmuchawę, rozdzielnię wysokiego napięcia, nowy obiekt wodny, czyszczalnię gazu, wreszcie

urządzenia dla transportu samowładowawczego oraz wagonowę. Wszystko po to, aby piec ruszył w terminie.

Mały wydaje się człowiek na tle gigantycznej kombinacji żelaznych wiązań, kopuł i rur. A przecież człowiek jest jej twórcą.

### Na przekór trudnościom

Wysiłek rąk i mózgu człowieka sprawił, że na przekór trudnościom podstawowy etap budowy pieca B jest prawie wykonany. Ten sam wysiłek sprawi, że wkrótce z gardzieli nowego pieca buchnie pierwsza lawina ognistej surówki, która przetopiona w stal rozejdzie się po kraju. Ten sam wysiłek sprawi, że również w skróconym terminie ruszą dalsze inwestycje huty „Kościszko” w planie 6-letnim: wielki piec C i II bateria koksowni — nowe etapy zwycięstwa w walce o szczęśliwą, socjalistyczną Polskę.

FELICJA MAŃSKA

### List do czytelnika

## W sile Ojczyzny leży rękojmią Twego dobrobytu i szczęśliwego jutra

Jeśli rolniku (a dla Ciebie szczególnie przeznaczamy te słowa) należysz do starszego pokolenia chłopskiego, zapewne przypominasz sobie, jak ciężko musiałoś pracować jeszcze lat temu kilkanaście. Nie znano wówczas nowoczesnych sposobów gospodarowania, a siew siewnikiem, czy orka traktorem należały do niezwykłych widoków nawet na wsi wielkopolskiej — wsi, która pod względem kultury rolnej wyprzedzała znacznie pozostałe województwa naszego kraju.

Jeśli przebiegłeś myślą lata międzywojenne, a po tym rozejrzysz się uważnie po swym dzisiejszym gospodarstwie, po — zdawałoby się — tak dobrze znanej ci gromadzie, PGR, w którym pracujesz lub waszej zespołowej gospodarce spółdzielczej — na pewno rzuci ci się w oczy ogromna różnica między tym, co było dawniej, a tym czym żyjesz dzisiaj. Któż bowiem, prócz dawniejszych bogaczy wiejskich i znanych ci dobrze wyżytkowaczy, nie pamięta nędzy i opośledzenia chłopskiego w tamtych latach?

Któż nie pamięta ciasnych i dusznych czworaków, chat krytych strzechą, wieczorów spędzanych przy ogniku naftowym, a nawet przy łuczywie? Kto nie pamięta w tamtej wsi analfabetyzmu, bezrobocia lub tzw. „przeludnienia”, obejmującego przerażającą cyfrę 8 milionów „zbędnych” na wsi ludzkiej — pozbawionych środków do życia, zmuszonych wyjeżdżać na Saksy. Owe wsi, w której na przednówku dzielono zapalki, pito gorzką kawę i jedzono nie osolone ziemniaki? Wsi — obarczonej balastem wiekowego zacofania i ciemnoty, której sprawcami byli dawni władcy polscy i rządy przedwzrostowe?

Czy więc dzisiaj — kiedy tegoroczną wiosną siałeś, jak wszyscy rolnicy w Wielkopolsce wyłącznie siewnikiem, a niedługo, jak w każde nowe żniwa kosił będziesz żniwarką i orać traktorem — zgodziłbyś się na powrót w dawne czasy?

Na pewno nie! Nie zgodziłbyś się, bo zdołałeś otrząsnąć się już z odretwienia spowodowanego jarmem wyzysku i nie nozwołisz, by wydatko ci materialne i kulturalne zdobyte, które dała ci władza ludowa.

Przeciwnie! Musisz strzec tych praw — wykazać gotowość ich obrony czynem! Oto — po raz pierwszy w dziejach naszego narodu ty, który orzesz ziemię czystą, stałeś się jej współgospodarzem, odkąd władze w Polsce wzięła w swe ręce klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Po raz pierwszy, podobnie jak ty, cały naród pracuje i buduje dla siebie. Stąd ogromny rozmach tej budowy!

Pokojem i pracą rośnie nasz kraj! Zaledwie kilka lat po stratach wojennych sięgających zawrotnej sumy 260 miliardów zł przedwojennych, po zniszczeniach, które — na wsi jedynie objęły 353 tysiące zagrod wiejskich, potrafilimy przeskoczyć z Polski „zacofania, nędzy i ciemnoty, do Polski wielkiego przemysłu, nowoczesnego rolnictwa, rozwiniętej kultury i rosnącego dobrobytu”.

W tej Polsce produkcja przemysłowa przypadająca na jednego mieszkańca, jest już o 25% wyższa, niż w dzisiejszych Włoszech; produkcja rolna na mieszkańca wzrosła o 36% w porównaniu z rokiem 1938. W tej Polsce w ciągu 5 lat zelektryfikowano 3600 wsi, a w planie 6-letnim zelektryfikowanych zostanie 8500 wsi, podczas gdy przez 20 lat

rządów kapitalistycznych zelektryfikowano tylko 1100 wsi, tj. 55 rocznie! W tej Polsce zlikwidowano prawie całkowicie gorzkie dziedzictwo analfabetyzmu, a pod koniec bieżącego roku co czwarta gromada wiejska w kraju będzie mieć świetlicę.

Niesposób nie dostrzec młowych kroków postępu w naszym kraju.

W samych tylko PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych mamy dziś 1386 przedszkoli, gdy przed wojną ponad jeden milion dzieci pozostawało poza szkołą. Mamy już na wsi 1000 stałych kin i 200 ruchomych, tysiące bibliotek, żeby tylko wymienić owe 230 gminnych w naszym województwie, przy 1474 punktach bibliotecznych. Z roku na rok wzrasta liczba dzieci chłopskich uczęszczających do szkół średnich i na wyższe uczelnie.

W tej Polsce rosną gigantyczne budowle planu 6-letniego: nowe miasta — Tychy i Nowa Huta, dziesiątki fabryk i kombinatów, olbrzymie elektrownie i zapory wodne, nowe kopalnie węgla. Nowe miasta i fabryki zapewnią twym dzieciom pracę i dobrobyt, twojej wsi dostarczą więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, więcej węgla, twemu gospodarstwu zagwarantują szybszy wzrost produkcji.

Ten ogromny skok wymaga i z twojej strony wysiłku. Zwróciła się więc i do Ciebie — Rolniku — Ojczyzna z apelem podpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Trzeba być chlubnie wypełnić ten zaszczytny obowiązek, pamiętając, że w sile Ojczyzny leży rękojmią pokoju, twego dobrobytu i szczęśliwego jutra całego narodu.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

## Nowoczesne miasto w stepie (List z Karagandy)

Samolot pasażerski linii Moskwa — Alma-Ata, unoszący nas ku Karagandzie minął Akmołińsk — niewielkie miasto przemysłowe Kazachstanu — i wzniósł się nad bezkresnym stepem. Po przeszło godzinym locie nad stepem ukazują się zarysy wielkiego miasta, na którego krańcach widnieją dymiące hałdy. Przechodzącą się linie ulic rozchodzą się na wszystkie strony, wyraźnymi prostokątami wznoszą się bloki wielopiętrowych domów. To Karaganda — stolica trzeciego z rzędu pod względem wielkości radzieckiego zagłębia węglowego, wyrosłego w okresie stalinowskich pięciolatek.

Samochód osobowy w ciągu piętnastu minut przewozi mnie z lotniska do miasta.

Budowę nowej Karagandy rozpoczęto czternaście lat temu i chociaż w mieście wciąż powstają nowe budowle, posiada ono już własne, charakterystyczne oblicze.

W centrum miasta, nad urwistymi brzegami rzeki położony jest miejski park kultury i wypoczynku, zajmujący ponad 200 ha obszaru. Tam, wśród brzoźowego zagajnika stanął gmach Teatru Letniego, zbudowanego w ub. roku w ciągu 2 miesięcy.

W zarządzie miejscowego Ogródu Botanicznego, gdzie w specjalnych szklach hoduje się odporne na mróz rośliny, otrzymałem ciekawą wiadomość. Wiosną ub. roku posadzone w Karagandzie 113 tys. drzew i krzewów oraz ponad 900 tys. kwiatów. Ogólna powierzchnia ogrodów, parków i ekwerów wynosi 300 ha. Na jednego mieszkańca Karagandy przypada dzisiaj ok. 7 m kwadratowych zazielenionej powierzchni.

Podczas pobytu w Karagandzie widziałem szereg mieszkańców górników. Jasne, duże pokoje, centralne ogrzewanie, łaźnia, telefon. Mieszkania te zastąpiły dawne dziurawe, ciemne jurty, w których gnieździł się kiedyś robotniczy stary Karagandy. Dziś obejrzeć można je tylko w miejscowym muzeum.

Odwiedzając okoliczne kopalnie, odległe częstokroć o 6—10 km, miałem możność przekonać się, jak sprawna i wygodna jest komunikacja miejska w Karagandzie. Co 15 minut sprzed gmachu Letniego Teatru odchodzą wygodne, wielkie autobusy, przewożące codziennie tysiące pasażerów. Długość linii tramwajowych przekracza 8,5 km. Prócz tego w każdej dzielnicy miasta znajdują się postoje taksówek i samochodów ciężarowych. Wielu górników posiada własne samochody lub motocykle.

Wraz z rozwojem miasta rośnie kultura jego mieszkańców. Do niepowrotnej przeszłości należą czasy, gdy prawie wszyscy robotnicy kazachscy, wydobywający węgiel w mrocznych kopalniach przedrewolucyjnej Karagandy, byli analfabeci.

Widziałem przepelnioną widownie miejscowego Teatru Muzycznego, na scenie którego szła sztuka Auezowa „Abaj” (inscenizacja powieści o tymże tytule). Wczesnym rankiem widać na ulicach miasta grupy chłopców i dziewcząt — studentów Instytutu Pedagogicznego i Medycznego. Miasto posiada szkoły muzyczne, filharmonie, sieć szkół i przedszkoli.

Dzisiaj, socjalistyczna Karaganda jest wielkim nowoczesnym miastem, w którym stworzono wszelkie warunki dla radośnego życia i twórczej pracy jego mieszkańców.

N. KRIWIENKO

# Podpisuję pożyczkę

Polska jest jak młody olbrzym — mówił kiedyś minister Minc — olbrzym, który szybko rośnie i nieustannie wymaga więcej pokarmu: więcej mieszkań i szkół, więcej fabryk i kopalń, więcej maszyn, tkanin, obuwia, chleba, książek...

Porównanie to bardzo trafnie oddaje istotę zjawisk, w których bierzemy wszyscy udział. Milionowe masy ludzi nieustannie powiększają swe potrzeby. Chcą coraz lepiej mieszkać i odżywiać się, żyć lepiej. I to jest naturalne prawo. Młody olbrzym, rosnąc w siły, woła coraz natrętniej: daj! Daj więcej mebli, garnków, ubrań, autobusów, kin, rowerów, masła... Daj dużo i daj szybko!

Ten młody olbrzym to Polska, to my wszyscy. Do kogoż kieruje się wołanie: daj! Kto jest w stanie zaspokoić nasze coraz bardziej rosnące, słuszne potrzeby? Oczywiście — tylko my sami.

A co jest potrzebne do zaspokojenia masowych potrzeb? Przede wszystkim zwiększenie masy produkowanych towarów, a więc rozwój przemysłu, a więc praca, organizacja i pieniądze.

Od kilkunastu dni huczą płomienie potężnych pieców stalowni huty Częstochowa. Od kilku dni płynie strumień kwasu siarkowego w Wiszowice. Aby stali częstochowska zamieniła się na noże, widelce, rowery, aby rolnictwo przetworzyło produkcję Wiszowa na pszeniczny chleb — trzeba czasu, pracy i nowych, wciąż doskonalszych, ale i droższych maszyn. Chcemy skrócić ten czas, chcemy lepiej zorganizować pracę, ułatwić ją przy pomocy tych nowych maszyn.

Powie ktoś: wszak czynimy to co dzień, pracując z wytężeniem, często z poświęceniem, odcierając pot z czoła, kiedy słońce pali na rusztowaniach, kiedy ręce boją od kilofa czy kosi, kiedy oczy łzawią od ślepienia przy biurku. Tak, nikt nam nie zaprzeczy, że pracujemy z wytężeniem, bo pracujemy na swoich i dla siebie. Milion spośród nas bezpośrednio wznosi nowe fabryki, domy, szkoły, laboratoria. Miliony innych stoją przy warsztatach, orzą, sieją, tkają. Każdy dzień pomnaża nasz dorobek materialny i, co ważniejsze, możliwości zwiększenia produkcji.

Wciąż jeszcze jednak mamy za mało wszystkiego. A żeby przyspieszyć rozwój środków produkcji, ażeby zgromadzić w dostatecznej ilości środki finansowe, Rząd Rzeczypospolitej ogłasza Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich. Zastawem pod tę pożyczkę jest Nowa Huta i tysiące innych wielkich zakładów przemysłowych, jest warszawska MDM i nadbałtyckie stocznie.

Gdy dziś podpisuję deklarację Pożyczki Narodowej, od jutra zaczyna ona do mnie powracać. W postaci wzrostu majątku narodowego, w postaci zwiększających się możliwości produkcyjnych.

Zanim pieniądze, które pożyczylem własnemu krajowi, wrócą do mnie w postaci gotówki (kto wie, czy nie zwiększonej o sumę wygranej premii), wrócą one wcześniej i niejedną raz w postaci konkretnych korzyści materialnych, w których będę uczestniczył codziennie wraz z całym społeczeństwem.

st. g.

Derek Kartun

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

## Uczeni brytyjscy żądają pokoju

(Korespondencja własna API)

Londyn, w czerwcu

*Olbrzymi program zbrojeniowy, narzucony Wielkiej Brytanii przez Stany Zjednoczone, odbił się katastrofalnie na gospodarce brytyjskiej, na wszystkich dziedzinach jej życia narodowego, a zwłaszcza na nauce.*

*W ubiegłym roku prof. Leopold Infeld, wybitny fizyk, powrócił z Zachodu do Polski po 14-letnim pobycie za granicą. Rok wcześniej opuścił Wielką Brytanię prof. Lajos Janossy, znany badacz promieni kosmicznych, aby powrócić do ojczystych Węgier. Nie są to wypadki izolowane, a przyczyną postępowania tych uczonych są całkowicie zrozumiata.*

Na Zachodzie bowiem praca naukowa służąca pokojowi, a nie wojnie, zredukowana została do minimum. Prawie wszystkie fundusze, urzędy laboratoryjne i potrzebne surowce wykorzystywane są do badań dla celów wojennych. Taki stan rzeczy wywołał oburzenie wśród milijonów pokój uczonych we wszystkich dziedzinach wiedzy. O ile bowiem nie zechcą oni oddać swej wiedzy i talentu do dyspozycji potwornej machinie wojennej, uniemożliwia im się w ogóle wszelką pracę naukową, lub stwarza trudności nie do pokonania. Wystarczy przyjrzeć się cyfrom. Są one dostatecznie wymowne.

W roku budżetowym 1950-51 rząd wycał blisko 100 milionów funtów szterlingów na badania naukowe dla celów wojennych. Wynosi to prawie o 16% więcej niż w roku poprzednim. Natomiast kredyty na wszelkie inne, nie związane z wojną badania naukowe stanowią tylko 14,7% milionów funtów. W bieżącym roku sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Na badania wojenne przeznaczono 130 milionów funtów, a więc o 30% więcej niż w roku ubiegłym. Należy jeszcze uwzględnić badania prowadzone przez przemysł prywatny, których koszty obliczane są na około 30 milionów rocznie. Z tej ostatniej sumy jednakże znaczna część wydawana jest przez firmy prywatne, produkujące na zlecenie rządu czołgi, okręty wojenne, samoloty bojowe i sprzęt wojskowy.

Jak widać z tych cyfr, militarystyka nauki jest mocno zaawansowana w Wielkiej Brytanii i w tej sytuacji dla nikogo

nie jest niespodzianką, że w naszym kraju — tak samo, jak w Ameryce — czyni się wszystko, aby świat nauki oczyścić z ludzi, którzy wypowiadają się otwarcie za pokojem i współpracą między Wschodem i Zachodem.

Ostatnio wysiłki w tym kierunku przybrały formę istnego „polowania” na komunistów i rzekomych komunistów ze Stowarzyszenia Pracowników Nauki. Na konferencji Stowarzyszenia, która miała miejsce w maju, rozbijacka robota reakcyjnych elementów spotkała się trzykrotnie z porażką.

Po pierwsze — konferencja nie zgodziła się na propozycję rozbijacko wypowiedzenia się przeciwko ideom komunizmu. Po drugie — odrzucono pochodzącą z tego samego źródła propozycję zerwania wszelkich kontaktów z demokratyczną Światową Federacją Pracowników Nauki. Odrzucono również projekt rezolucji skierowanej przeciwko teorii prof. Łysenki, rezolucji, która nie miała nic wspólnego z biologią, natomiast bardzo wiele wspólnego z walką przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Uczeni brytyjscy nie pozwolili, aby szeregi ich zostały rozbite przez wywołanie wśród nich hysterii, towarzyszącej przygotowaniu wojennym.

Tak samo, jak inne warstwy społeczeństwa brytyjskiego, uczeni pragną pokoju i chcą, aby praca ich wykorzystywana była dla sprawy pokoju. Uważają oni, że w myśl postanowień Drugiego Światowego Kongresu Pokoju, wymiana intelektualna między Wschodem i Za-

chodem powinna się rozwijać, a nie kurczyć. Nie zgadzają się z brutalną dyskryminacją polityczną stosowaną wobec prof. Joliot-Curie we Francji i prof. J. Bernala w Wielkiej Brytanii. Chcą, aby badania w dziedzinie energii atomowej prowadzone były w imię pokoju, a nie w imię wojny. Nie chcą pracować dla podżegaczy wojennych.

Dlatego też na konferencji Stowarzyszenia Pracowników Nauki zapadła uchwała, domagająca się zakazu broni masowego zniszczenia oraz przyjęto apel do rządu o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, jak również o redukcję zbrojeń na całym świecie. Stowarzyszenie wezwało także swych członków, aby wzięli aktywny udział w pracy dla pokoju, która dla ludzi nauki jest sprawą najważniejszą.

## Nasza morska gospodarka

Niegdyś szlachta polska buńczucznie i niedorzecznie mawiała: Pocóż nam wybrzeże morskie — może Polak nie wie, co to morze, gdy pilnie orze. — I sprawę morską zaprzepaszczano przez długie stulecia w naszej historii.

Wprawdzie przed wojną wybudowaliśmy Gdynię — wielki i nowoczesnie urządzony port, ale i wówczas doszliśmy tylko do morza, nie weszliśmy na morze. Owcześnie władze marzyły o koloniach zamorskich, prasa pisała o egzotyce dalekich lądów, a tymczasem Gdynię wybudowana rękoma polskiego robotnika, eksploatowały obce nam firmy, traktując Wybrzeże jako kolonię. Nie zdołaliśmy w konsekwencji tego rozwinąć przemysłu stoczniowego, stworzyć wystarczającej floty handlowej, wyszkolić kadry pracowników morza.

Na morze weszliśmy dopiero w wyniku zdobycia władzy przez lud pracujący. Władza ludowa umożliwiła bowiem stworzenie przemysłu stoczniowego, odbudowę i rozbudowanie portów, rozwój rybołówstwa i floty handlowej. Dzisiaj stają

się powoli państwem morskim, czerpiemy coraz to większe korzyści z posiadania dostępu do morza.

Jakie to korzyści?

Jak wiemy szlaki morskie to najtańsze drogi handlowe i komunikacyjne, łączące nas dziś prawie ze wszystkimi krajami świata. Linie okrętowe to w szczególności drogi masowych przewozów towarowych.

Drogi te wykorzystujemy coraz pełniej, rozbudowując porty i flotę. Wystarczy podać dla przykładu, że w okresie planu 6-letniego wybudujemy prawie 600 tys. tonażu floty handlowej, na własnych stocznicach. Przewiduje się także, iż w 1955 r. zdolność przeładunkowa naszych portów wyniesie 32 milj. ton rocznie. Cyfry te imponują. Obrażają one w pełni postępy naszego państwa na morzu. Mówią one, że czerpać będziemy z morza coraz więcej korzyści, które zapewnią nam fracht morski i inne usługi.

Morze udostępni nam ponadto wiele cennych skarbów, a m. in. tysiące ton połowów. Nasze floty dalekomorskie rosną, naszy trawlerysty uczestniczą w dalekich połowach na Morzu Północnym i Lodowa-

tym. Wraz z tym rozbudowuje się na wybrzeżu przemysł przetwórczo-rybny, przysparzając krajowi wiele cennych artykułów spożywczych.

A dalej morze jako naturalna granica zapewnia nam bezpieczeństwo i możliwość kontynuowania spokojnej pracy. Morze i wybrzeże to również obszary wykorzystywane dla celów zdrowotnych, wczasowych i turystycznych. A nadto morza uczą przyjaźni między narodami, stanowią silną więź wewnętrzną łączności kulturalnej i gospodarczej między demokratycznymi państwami. Uczą one również walczyć o prawa narodów eksploatowanych w tym głównie kolonialnych.

Dzisiaj w Polsce morze wykorzystujemy planowo — służy ono w pełni społeczeństwu polskiemu, które dumnie jest z posiadania 500 kilometrowego wybrzeża.

Obchodzone obecnie „Dni Morza” są wyrazem tej dumy i manifestacją naszego zrozumienia spraw morskich. Z. N.

## Nowości wydawnicze

Hertz B. — Z dziejów terminatora. Str. 135+1 nrb. Żł 5.80

Powieść historyczna, oparta na autentycznych wspomnieniach rzeźmienników; szewca i stolarza. Na tle dziejów młodego terminatora, Felka, autor ukazuje Warszawę z początku XX wieku, stosunki panujące w rzemiośle, ówczesne ruchy rewolucyjne oraz ich walkę z caratem i reakcją.

Fersman A. E. — Przedwiny świat mineralogów. Z prz. rosyjskiego tłum. W. Hessel-Zaleska. Str. 250+2 nrb. + 1 mapa. 33 ilustr. w tekście. Żł 8.—

Autor podjął trudne zadanie przekonania czytelników o tym, że mineralogia nie jest nauką nudną i martwą, że pozornie martwy kamień posiada swoje osobliwe życie, które należy i warto poznać. Cel zamierzony został przez autora osiągnięty, książka bowiem czyta się łatwo i z prawdziwym zainteresowaniem.

Miller J. M. — Nowoczesny poradnik zdrowia. Str. 311+1 nrb. 50 ilustr. w tekście. Żł 12.00

Jest to książka popularyzująca zagadnienia higieny, pielęgnacji chorób oraz udzielania pierwszej pomocy w nagłych schorzeniach i wypadkach. Autor znanym Czytelnika z budowa ciała ludzkiego, poucza o pierwszych objawach chorób i podaje najprostsze środki, które mogą być zastosowane w leczeniu domowym. W książce szeroko potraktowany jest rozdział o higienie matki i dziecka, o okresie ciąży, wreszcie o chorobach społecznych, których rozszerzeniu się zapobiega nasze nowe ustawodawstwo. Duży nacisk kładzie autor na ziołolecznictwo, podając szereg pożytecznych przepisów.

Książka napisana fachowo, a przy tym przystępnie, powinna znaleźć się w każdym domu.

Ziemecki St. — Świat widzialny i niewidzialny. Z serii: U Podstaw Wiedzy. Str. 292+194 rys. w tekście. Żł 9.—

W jasnym i prostym wykładzie autor odaje ogólną wiadomość o podstawowych elementach fizyki. Czytelnicy mniej przygotowani naukowo jak również i bardziej zaawansowani znajdą w tej pracy omówienie interesujących zagadnień. Książka ta łączy się tematycznie z „Prawami natury” tegoż autora, każda jednak z tych książek może być czytana oddzielnie.

Tadeusz Daniszewski

## Niezlomny szermierz Rewolucji (VI)

Życiorys Feliksa Dzierżyńskiego

Ci, co spotkali się z Dzierżyńskim osobiście, mówili o nim z największym zapalem, chwalać jego prostotę, zrozumienie duszy robotnika, jego dążeń i potrzeb. Najbardziej podobano im się w Dzierżyńskim to, że z nim można było mówić o wszystkim — i o wielkiej polityce, i o codziennych troskach rodziny robotniczej, wreszcie o zabawach i rozrywkach proletariackich.

Miał on olbrzymi wpływ na organizację krajową. Nie było bodaj żadnego innego człowieka o tak wielkim autorytecie moralnym. Był zwłaszcza bożyszczem młodzieży partyjnej. Dzierżyński daje niejednokrotnie wyraz przekonaniu, że siła caratu jest tylko pozorna, że wszechpotężny kolos „chwieje się już na swych glinianych nogach”. Żył głęboko przeświadczeniem, że tylko wspólna walka mas pracujących wszystkich narodów zamieszkujących Rosję carską, że tylko zjednoczony wysiłek całego obozu rewolucyjnego — może obalić tyranie carską, wyzwolić lud polski z kajdan niewoli socjalnej i narodowej. Toż gorąco popiera projekt wysłania delegacji polskiej na Drugi Zjazd Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji.

Rewolucja 1905 roku, która objęła swym płomieniem całe państwo rosyjskie, a Królestwo Kongresowe wysunęła na jedną z czołowych pozycji walki — była najpiękniejszym przejawem braterstwa broni polskiego i rosyjskiego proletariatu. SDKPiL, która od 12 lat propa-

gowała konieczność wspólnej walki, stała się w ogniu rewolucji ideologicznym przywódcą mas.

Widzimy teraz Dzierżyńskiego w kraju, po uszy pochłoniętego robotą partyjną. Jest duszą organizacji krajowej, która na nim się w wielkiej mierze opiera. Nie było pracy, od której by się wymawiał. Objęła wszystkie ośrodki ruchu, kontroluje sytuację, pomaga miejscowym kierownikom w przewidywaniu napotykanym trudności, daje im głęboko uzasadnione wskazówki polityczne.

Dzierżyński był organizatorem potężnej 30-tysięcznej majorowej manifestacji SDKPiL w roku 1905 w Alejach Jerozolimskich w Warszawie i przygotował strajk powszechny w odpowiedzi na krwawą masakrę siewpacy carskich. Gdy w grudniu wybuchło 9-dniowe powstanie robotników moskiewskich, będące punktem szczytowym rewolucji, organizował wraz z towarzyszymi strajk powszechny robotników i kolegów polskich w celu poparcia powstańców moskiewskich.

Kieruje pracą wojskowej organizacji rewolucyjnej. Agituje, dyskutuje, przekonuje Sam pieczę, jednocześnie myśli o technice drukowania i zaopatrywania drukarni w rękoпис, o sprawach kasowych, o paszportach dla działaczy nielegalnych i pieczęciach. Po dniach spędzonych w wirze zebrań i spotkań konspiracyjnych, po załatwieniu niezliczonych spraw organizacyjnych, długo w nocy

przesiaduje nad literaturą partyjną przybyłą zza granicy, by sumiennie i krytycznie zbadać, o ile jest ona dostosowana do potrzeb ruchu masowego, którego tętno wyczuwał tak dokładnie.

Jego drobnym maczkiem i właściwym Dzierżyńskiemu niedbalym stylem pisane korespondencje do kierowników partii, przebywających za granicą, są najautentyczniejszym dokumentem, ilustrującym przebieg wypadków rewolucyjnych i stan pracy partyjnej. Donosi kierownikom zagranicznemu o bieżących potrzebach i bolączkach pracy organizacyjnej i agitacyjnej.

Sam praktyk — nigdy nie miał lekceważącego stosunku do teorii. Doceniał jej olbrzymie znaczenie dla proletariatu i dla jego walki klasowej. W życiu swoim czytał dużo i posiadał rozległą wiedzę. Na jego biurku można było znaleźć dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, Plechanowa, Kanta i Spinozy, Langego, Macha, Aularda, Migneta, Thiersa, a nawet książkę o estetyce Guyau.

Dzierżyński znajdował się niewątpliwie pod wpływem ideologicznych koncepcji Róży Luksemburg. Ale jego organiczny związek z masami i głębokie wyczuwanie potrzeb ruchu nakazywało mu częstokroć naprawiać błędy luksemburgizmu w tak zasadniczych zagadnieniach jak kwestia chłopstwa, problem czynnika kierowniczego w ruchu, sprawa technicznego przygotowania powstania zbrojnego itp.

W liście z 23 lutego 1905 r. pisze do kierownictwa zagranicznego: „Manifest dla chłopów tu potrzebny. Dołóżcie wszelkich starań, by wysłać nam chociażby rękopisy manifestów. Akcja taka zjednałaby nam całe zastępy. Jest to pierwsza, najważniejsza nasza potrzeba, ważniejsza od Sztandaru, Przeglądu, broszur”. (podkr. Dzierżyńskiego.)

W innym liście wskazuje na konieczność wpojenia masom świadomości, bez której ruch pozostanie żywiolowy: „Trzeba pogłębić ruch, dać masom siłę świadomości, a my tego zaniechaliliśmy, wpadliśmy w jednostronność bieżącej polityki i buchalterów ruchu.” Uważa on, że dojrzały już wszelkie warunki konieczne dla zwycięstwa rewolucji, „brak tylko kierowniczej ręki, mocnej dłoni Lenina, brak organizatora.”

Dzierżyński docenia wagę pracy w wojsku, konieczność technicznego przygotowania powstania zbrojnego, zacieśnienia więzów braterstwa między wojskiem a robotnikami. Gdy w kwietniu 1905 roku miał wystąpić garnizon wojskowy w Puławach, jedzie tam, by wezwać robotników i okolicznych chłopów do poparcia powstania. Z moskiewskiego powstania grudniowego, stłumionego w morzu krwi, nie wyciąga wniosków kapitulacyjnych. Wręcz przeciwnie. Pisze wówczas: „Doszedłem do przekonania, że potrzebne są mauzery” (Dalszy ciąg nastąpi)



Po ostatnich egzaminach

CWKS pierwszy - Kolejarz (Pz) drugi na półmetku I ligi piłkarskiej

I liga piłkarska zakończyła pierwszą turę spotkań. Mistrzem rundy wiosennej został CWKS...

Wyniki meczów i tabela ligowa. Wynik: CWKS 1:0, Kolejarz 2:0.

Wyniki meczów i tabela ligowa. Wynik: CWKS 1:0, Kolejarz 2:0.

Wyniki meczów i tabela ligowa. Wynik: CWKS 1:0, Kolejarz 2:0.

Rekord Polski w rzucie granatem

W międzyczasie własnymi siłami zrównano boisko, ogradzono boisko siatką...

Sport w Ostrowie

Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego ZS „Kolejarz” w koszykówce. W niedzielę 24 bm. o godz. 10...

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. 1. CWKS 17:5, 2. Kolejarz (P) 15:7, 3. Gwardia (Kr) 14:3, etc.

Listy i Odpowiedzi

Wędrująca księżeczka

Z początkiem roku 1949, średniorolny chłop Michał Zarzycki z Bożejewa, pow. Żnin...

Dzieci wiejskie zaprzyjaźniły się z dziećmi Poznania

Mniej więcej rok temu, dzieci ze szkoły podstawowej z Wagowa (k. Pobodzisk)...

Dziś

Wschodniej części kraju dość pogodnie, w zachodniej stopniowy wzrost zachmurzenia...

Kłopoty LZS-u Kostrzyn

LZS Kostrzyn jak każdy inny podlega Sam. Chłopskiej. Przedstawiciele Zarządu GS przyrzekli dostarczyć koniecznych siatek...

23 KRONIKA CZERWIEC. SIOŁCE w: 3.30, Księżyc w: 23.10. POGODA. Dziś: Wschodniej części kraju dość pogodnie...

Pracownicy poszukiwani. Księgowy(a) techniczny potrzebny zaraz do Zakładu Doświadczalnego Ciołkovo poczta Krobła...

Wolne posady. Ucznia przyjmie warsztat ślusarsko-mechaniczny, Poznań, Przemysłowa 21. 8812g.

OGŁOSZENIA DROBNE. Kupna. Kamienie, wille, parceli poszukuje - Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26.

WIEKSZE WYGRANE I Krajowej Loterii Pieniężnej. 1 dzień ciągnięcia II rzutu. Wygrana 50.000 zł. padła na Nr 129021.

REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH. OPERA IM. ST. MONIUSZKI - godz. 19 „Swan-tewit”.

SWUCHANIE Radia. Sobota, dnia 23 czerwca 1951. PROGRAM II (Fala Poznania 249 m).

Pelagia Jagsch. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 czerwca o godz. 11.00 z kaplicy cmentarza regionalnego na Główny.

Salomea Drewsowa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o godz. 16 z domu żałoby w Rogoźnie.

## Gazownia ostrowska odpowiada na apel Gniezna

Pracownicy gazowni ostrowskiej, odpowiadając na apel gazowni w Gnieźnie, na specjalnym zebraniu podjęli następujące zobowiązania:

- 1 Zmniejszyć zaplanowane zużycie koksu do podpału w stosunku do zgazowanego węgla z 17,6% na 15,6%, co przyniesie oszczędność 69 ton koksu.
- 2 Zaplanowane zużycie węgla 2.250 kg na jednostkę wydobycia gazu zmniejszyć do 2.200 kg, oszczędzając tym samym 70 ton węgla.
- 3 Zaoszczędzić na podpaleniu węglem do kotłowni parowych przez dobranie miaru kokowego 15% w stosunku do zaplanowanej ilości, oszczędzając 15 ton węgla.
- 4 Zmniejszyć zużycie wody do gaszenia koksu o 2080 m<sup>3</sup>. (mldz)



## w Kaliszu

Do Kalisza przybył cyrk nr 1 znany w całej Polsce z występów atrakcyjnych. Występy odbywać się będą codziennie od godziny 16. W Państwowym Teatrze grana jest obecnie sztuka A. Uspieńskiego pt. „Przyjaciele”. Podczas generalnej próby obecni byli kierownicy świetlic i komisji kulturalno-oświatowych, którzy śledzili grę artystów. Następnie odbyła się interesująca dyskusja.

Wycieczkę do Antonina (pow. Ostrowo) urządza w niedzielę, 24 bm. kaliski Orbis. Koszty podróży w obie strony pociągami popularnymi wynoszą 9 zł od osoby. Na jeziorze antonińskim odbędzie się wianki, na brzegu — zabawa ludowa. (t)

## w Gnieźnie

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20.00 odbędzie się oczekiwana z dużym zainteresowaniem premiera komedii Moliera pt. „Grzegorz Dymala czyli mały pogrzebony” w reżyserii Stefani Domańskiej.

Dekoracje i kostiumy Edmunda i Leona Grajewskich. Obsada: Irena Charkowska, Aleksandra Grzegorzanka, Lucyna Lawrencówna, Nina Plotniakówna, Antoni Chęciński, Juliusz Dziemiński, Bolesław Nowak, Janusz Nalecz i Brunon Umiański.

Kasa Teatru czynna codziennie od godz. 10—14 i od godz. 17—19, w dniu przedstawienia od godz. 10—12 i od godz. 17 do chwili rozpoczęcia przedstawienia. Specjalne ulgi są dostępne indywidualnie przez Pow. Radę ZZ, zbiorowo przez zakłady pracy, związki, instytucje i organizacje społeczne. (yk)

## Trochę o Rogowie

Miejscowość Rogowo w powiecie gnieźnieńskim posiada ciekawą przeszłość historyczną. Mieszkańcy tego osiedla od dawien dawna zajmowali się rolnictwem, przemysłem i handlem. W roku 1580 było w Rogowie 7 rzemieślników, 6 rybaków i 1 piekarz. W roku 1600 pracowało tam już 4 szewców, 4 kuźnierzy, 2 kowali, stolarzy, kołodziejów i cieśli. W roku 1618 wybudowano w Rogowie młyn wodny. Po przejściu miasta, steczka pod zabór pruski, mieszkało w nim 210 mieszkańców. W wieku XVIII Rogowo posiadało już szkołę, którą prowadzi organista.

Obecnie mieszkańcy tamtej...

## Z Tygodnia Zdrowia

W pow. chodzieskim zorganizowano 3 kursy ratownictwa sanitarnego, w których uczestniczyło 100 osób. Kursy te odbyły się w Szamocinie, Borowie i Chodzieży. Zwerbowano również przeszło 100 kandydatów na krwiodawców. W akcji werbukowej pomogło nauczycielstwo. Na wyróżnienie zasługuje nauczyciel szkoły gromadzkiej Stróżewo (gmina Budzyń) Kazimierz Kujawski. (ko)

Również liczne zgłoszenia kandydatów na dawców krwi napłynęły w pow. średzkim. Zgłosili się pracownicy Spółdzielni Spożywców Spółdzielni Szewców, Zakładu Przemysłu Odzieżowego i Rzeźni. Uwieńczeniem III Tygodnia Zdrowia jest założenie Przychodni Dentystycznej. (kos)

# WIELKOPOLSKIE WSIE I MIASTECZKA

## biorą masowy udział w podpisywaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

W dalszym ciągu napływają z poszczególnych powiatów Ziemi Wielkopolskiej meldunki o masowym podpisywaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Miasta wielkopolskie na ogół kończą subskrybowanie, na wsi sprawa jest w pełnym toku. Sprawa pożyczki stała się dla każdego Polaka — patrioty sprawą jego sumienia obywatelskiego.

## Już w pierwszym dniu

W dniu 19 bm. tj. nazajutrz po rozpisaniu przez Rząd R. P. Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, we wszystkich zakładach i terenowych radach powiatu chodzieskiego ludzie wszelkich zawodów zgłaszali masowo swój udział w pożyczce.

Niektóre grupy pracownicze, jak np. pracownicy Prezydium MRN, i Miejskich Zakładów Użyteczności Publicznej w Chodzieży, zobowiązali się skrócić termin wpłaty swoich udziałów do 6 rat miesięcznych. Również rzemieślnicy i wolne zawody zajęły ozytywne stanowisko przybawając na wspólne zebranie w godzinach popołudniowych. (ko)

## Piękny przykład patriotycznego czynu

Ostatnie meldunki donoszą, że w czwartek, 21 bm. we wszystkich zakładach pracy pow. chodzieskiego ukończono deklarowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Ogólna suma wynosi około 500 tysięcy złotych. Podpisywanie pożyczki poprzedzone było zebraniem w zakładach pracy oraz uroczystymi sesjami Miejskich i Gminnych Rad Narodowych.

## Przygotowania do akcji żniwnej w powiecie ostrowskim

W dniu 16 czerwca br. odbyła się w Ostrowie narada produkcyjna aktywu powiatowego, na której omówiono dokładnie sposób najsprawniejszego przeprowadzenia zbioru plonów. Do prac przy żniwach postanowiono wciągnąć wszystkie organizacje masowe.

W tegorocznej kampanii żniwnej zastosuje się w znacznie większej ilości niż w

Budującą postawą wyróżniło się oracujące chłopstwo Czarnkowa, które składanie deklaracji rozpoczęło już w środę. Jako pierwszy rolnik w powiecie deklarację złożył średniorolny chłop z Czarnkowa — Jan Świerad.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych w powiecie zadeklarowali ponad 3000 zł, przy czym największy udział wzięli członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bzowie.

Na pochwałę zasługuje patriotyczne stanowisko dzieci szkoły podstawowej w Polajewie, które subskrybowały 1000 zł.

## „Pożyczam z serca“

Więść o rozpisaniu pożyczki szybko rozszła się wśród mieszkańców Kościana. We wszystkich zakładach pracy robotnicy i pracownicy umysłowi żywo omawiali, na jakich zasadach Rząd rozpiął Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

W uroczystym nastroju składali m. in. podpisy na listach subskrypcyjnych pracownicy i członkowie Spółdzielni Pracy Szewsko-Rymarskiej. Najstarszy pracownik cholewkarz Roman Sobkowiak oświadczył: „Pożyczam z serca, żeby szybko rosły mury Nowej Huty, fabryki samochodów w Lublinie, cementowni w Wierzbicy i nowych domów mieszkalnych.” (jók)

## Subskrybowali w 100%

W gromadzie Morakowo (gmina Gołańcz) najwięcej zrozumienia wykazał chłop Seweryn Kmiecik, który pierw-

szy subskrybował pożyczkę w pełnej wysokości. Za jego przykładem poszło 25 gospodarzy. W Morakówku wszyscy obecni na zebraniu zadeklarowali się, przy czym większość wpłaciła pierwszą ratę pożyczki.

Mieszkańcy Chojny subskrybowali pożyczkę na kwotę 5850 złotych. Przykładem mogą być chłopie gromady Czesławice, którzy w 100% subskrybowali pożyczkę, wpłacając po zebraniu 25% zadeklarowanych kwot. Kwota 7590 zł zadeklarowana w pierwszym dniu przez chłopów gromady Rybowo jest zachętą dla pozostałych gromad.

## Nie czekali na zebranie

Wysokie wyrobienie obywatelskie wykazali również pocztowcy i listonosze pow. gnieźnieńskiego. Mimo, że nie można było zorganizować dla nich specjalnego zebrania, ukończyli już 20 bm. samorzutnie deklarowanie udziałów, przeznaczając 957 dniówek na sumę 12 i pół tysiąca złotych. (yk)

## We wszystkich zakładach

W Bojanowie w wysłuchaniu przemówienia Premiera Cyrankiewicza utworzono komitety subskrybowania pożyczki. Nazajutrz we wszystkich zakładach pracy od wczesnych godzin porannych pracownicy gromadnie deklarowali swe dniówki. Załoga GS-u w Bojanowie zadeklarowała łącznie 15.980 zł, pracownicy Liceum Rolniczego 5.745 zł, pracownicy Państw. Domu Pracy Przymusowej 5.070 zł, pracownicy Prez. MRN 4.350 złotych. (tw)

## Wypowiedź harcerzy

Członkowie drużyny harcerskiej w Niechanowie, pow. Gnieźno zadeklarowali dla Pożyczki Narodowej 300 zł i wysłali do Gminnej Rady Narodowej list, w którym między innymi piszą: „Wróciliśmy z 2-dniowej wycieczki po Warszawie. Rozmach jej rozbudowy zachwycał nas. Pragniemy, by nasza ukochana stolica, nasze fabryki i miasta powstawały jeszcze szybciej — dlatego subskrybowujemy Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. (yk)

## W zrozumieniu wielkich zadań

Kierowniczka Biura Oddziału Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Żninie W. Brzykca, w zrozumieniu wielkich zadań, jakie wypełni Narodowa Pożyczka w życiu gospodarczym naszego Państwa Ludowego, subskrybowała pożyczkę w wysokości całej miesięcznej pensji. Ten niewątpliwie patriotyczny czyn zachęca wszystkie kobiety pałuckie do wypełnienia obowiązku narodowego. (ek)

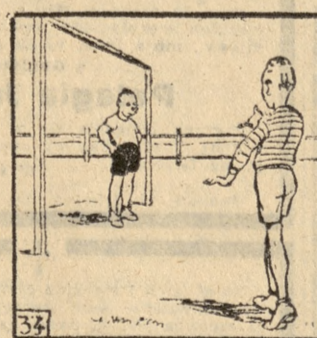
## Grzywna za kradzież

Przed wydziałem karnym Prezydium PRN w Żninie stał kula Franciszek Charzewski z Wenecji (gmina Gąsawa), oskarżony o kradzież większej ilości drewna opałowego i budulcowego z leśnictwa Balczewo, które znaleziono w stodole Charzewskiego.

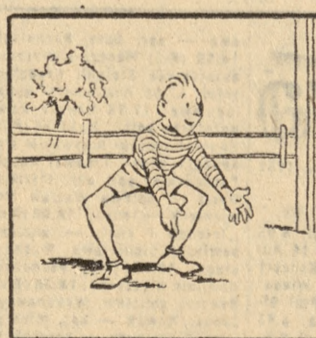
Oskarżony ukarany został grzywną w wysokości 500 zł. (ek)

## A. TYSKI A. BILSKI

# PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



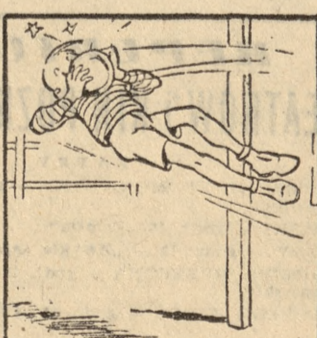
— Pozwól malcze prosić, że ja w bramce stanę, kto chce, niech próbuje, czy przepuszcza „bramę”!



Już czeka na piłkę, już postawę przyjmuje, a tymczasem chłopcy o piłkę się biją.



Wreszcie jeden kopnął piłkę z wielką siłą — nie będzie ci, Jurku w tej bramce zbyt miło!



Piłka lecąc z świsłem nadeszła „z woleją”: Jurkowi się gwiazdy przesto w oczu śmieją



## Taniec, muzyka, śpiew Sędziwojowo bez konkurencji

Ostatnio odbył się w Srodzie rejonowy zjazd zespołów świątecznych z powiatów: Krotoszyń, Września, Jarocin, Śrem i Sroda.

Festiwal ten odbył się w parku na strzelnicy przy licznych udziałach społeczeństwa. Każdy powiat miał swój namiot, w którym uczestnicy rozlokowali się z instrumentami.

Publiczność, która zebrała się na strzelnicy, zobaczyła naprawdę piękne tańce regionalne i usłyszała ludowe kapele i chóry.

Rewelacją festiwalu był dziejący zespół taneczny z Sędziwojowa, pow. Września, który wykonał tańce regionalne o bractwach życia chłopów na wsi, oraz ich codzienną pracę. Pojawienie się tego zespołu na estradzie publiczność witała rzesistymi oklaskami.

Po rozpatrzeniu wyników przez komisję sędziowską okazało się, że pierwsze miejsca zajęły dziewczęta z Sędziwojowa. Z chórów najlepszym był chór z Nekli, pow. Środa, a z kapel ludowych — Pławce i Pieczkowo, również z pow. średzkiego.

Organizacja festiwalu — bardzo dobra.

## Matura, matura...

Egzamin dojrzałości w Szkole Średniej Ogólnokształcącej w Kaliszu zdało 28 maturzystów. Na wyróżnienie zasługują J. Bembel, A. Matuszewski i W. Ziłberówna, którzy zostali przodownikami nauki, zdając egzamin z wynikiem celującym.

## Już 25 czerwca na kolonie letnie

23 bm. rozpoczyna się miły wypoczynek dla dzieci i młodzieży. W Ostrowie zakończenie roku szkolnego będzie miało charakter uroczysty. O godz. 8 rano nastąpi rozdanie dzieciom i młodzieży świadectw rocznych. O godz. 9 zbierze się młodzież, rodzice i przedstawiciele komitetów rodzicielskich dla wysłuchania sprawozdania kierowników szkół z dotychczasowych osiągnięć szkół na polu nauczania i wychowania. Będą również wyciągnięte wnioski do planów pracy na rok 1951/52.

Począwszy od dnia 25 bm. nastąpią wyjazdy dzieci i młodzieży na kolonie i obozy letnie. (bdc)

## Grodzisk pyta: Dlaczego?

...nie wszystkie ulice Grodziska posiadają już numery świetlne domów? Należałoby pomyśleć o uzupełnieniu oświetlenia ulicy Zbąszyńskiej i ul. Powstańców Chocieszyńskich.

Dzięki staraniom Prezydium Miejskiej Rady Narodowej pięknie są zaprowadzone i utrzymane skwery i zieleńce w Grodzisku. Cóż kiedy w zieleńcach tych nie ma dotychczas ławek (a których społeczeństwo miasta mogłoby odpuścić po pracy. Dlaczego? Sądziemy, że nie napotyka to na większe trudności!

...sprawa łapieliska i wody w okresie letnim jest w Grodzisku w tak opiekany stan? Jest wprawdzie basen kąpielowy na miejscowym stadionie ZKS Kolejarski jest też dość duży — staw w parku. Cóż cedy basen dotychczas stoi pusty bo źródło jest słabe, a pompować z niego wody nie można bo nie ma skórzanego pasa transmisyjnego do pomp. Może w tej sprawie Prezydium MRN przyjdzie klubowi sportowemu Kolejarski z pomocą. Sprawa jest tym więcej ważna że miejscowi sportowcy nie mają gdzie złożyć próby pływania na oznake SPO. (est)